KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 25 MARCA 1932 ROKU. Nr. 70.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

POLSKA A BLOK NADDUNAJSKI

I SPRAWA POMOCY FINANSOWEJ.

PARYŻ. 24.3. Prasa francuska zamieszcza, pochodzącą najwidoczniej z półurzędowego źródła polskiego, wiadomość, że Polska, uznając pożytek połączenia gospodarczego pięciu państw naddunajskich, zamierza interwenjować w obronie swych interesów, sięgających 25 procent naszego eksportu, dopiero po utworzeniu wzmiankowanego bloku.

Stanowisko to Polski określa „Figaro" następującemi słowami: Polska nie myśli więc brać udziału w bloku naddunajskim; Polska jest jednostką gospodarczą, która sama sobie wystarcza; Polska nie żąda pomocy, jakiej domagają się państwa Europy środkowej. Jednak Polska pragnie współpracować i bronić w ten sposób związanych z nim interesów swoich.

Pisma donoszą jednocześnie, że Tardieu odbył wczoraj konferencję z Zaleskim, Chłapowskim i nowym wicepremjerem Zawadzkim.

Z powyższych wiadomości można wywnioskować, że wzamian za wyrzeczenie się włączenia Polski do bloku naddunajskiego, wszczęto ponownie aktywne rokowania finansowe.

LONDYN. 24.3. Wczoraj o godz. 23 przybył z Paryża do Londynu wiceminister spraw zagranicznych, Beck, w towarzystwie radcy Dembickiego. Wizyta wiceministra Becka, który w Londynie zabawi dwa dni, ma charakter nieoficjalny. Wiceminister Beck zamieszkał w ambasadzie polskiej jako gość ambasadora Skirmunta.

PARYŻ, 24.3. Wobec wystąpienia frakcji socjalistycznej parlamentu z zarzutami przeciwko rządowi o lekkomyślność w udzielaniu pożyczek, komisja zagraniczna Izby deputowanych wyłoniła podkomisję, której polecono przestudjowanie wszelkich materjałów dotyczących tej sprawy. Chodziło głównie o ustalenie, komu i na jakich warunkach były udzielone pożyczki.

Wczoraj parlament przyjął do wiadomości orzeczenie podkomisji zagranicznej i na tej podstawie uchwalił rezolucję, na której mocy rząd francuski przy udzieleniu pożyczek zagranicznych musi w każdym wypadku uzyskać sankcję parlamentu. W kołach opozycyjnych uchwała ta jest komentowana, jako wyrok potępiający dotychczasową politykę ministerstwa skarbu.

PARYŻ, 24.3. Leo Blum na łamach dziennika „Populaire" wzywa w dniu dzisiejszym socjalistów i demokratów Francji, by stworzyli jednolity front przeciwko polskim zabiegom o uzyskanie pożyczki we Francji. Dziennik ten dowodzi, jakoby pobyt w Paryżu ministra Zaleskiego i płk. Becka pozostawał w łączności ze staraniami o pożyczkę.

Rozruchy studentów w Rumunji
Oblężenie domu akademickiego.

WIEDEŃ. 24.3. Wczorajsze wystąpienia młodzieży akademickiej w Bukareszcie stały się hasłem do wybuchu zaburzeń i w innych miastach uniwersyteckich. Najgroźniej sytuacja przedstawia się w Jassach, gdzie dziś do godz. 12 w południe zanotowano 14 rannych.

Słuchacze miejscowego uniwersytetu dla poparcia swych kolegów bukareszteńskich zorganizowali o godz. 10 rano manifestacyjny pochód ze sztandarami przez miasto. W chwili, gdy pochód docierał do ratusza policja konna szarżowała tłum, płazując studentów szablami. Czterech policjantów ściągnięto z koni i dotkliwie poturbowano. Do młodzieży przyłączył się motłoch uliczny, który rozpoczął bombardowanie policjantów kamieniami. W kawiarniach i pierwszorzędnych magazynach potłuczono witryny. Były też usiłowania rabunków.

Ustępujący studenci ukryli się w domu akademickim i zabarykadowali wejścia. Koło południa policja wykonała atak z najeżonemi bagnetami, usiłując wtargnąć do gmachu. Studenci atak odparli. Władze zażądały pomocy wojska, które ze wszystkich stron otoczyło dom akademicki.

Niezdecydowanie Stahlhelmu
w sprawie wyborów na prezydenta.

BERLIN. 24.3. Ukazała się odezwa do robotników, podpisana przez księcia Karola Edwarda sasko-koburskiego, generała von den Goltza i admirała Schroedera, wzywająca do głosowania za Hitlerem podczas wyborów na prezydenta Rzeszy. Autorowie odezwy starają się przeprowadzić tezę, że Hitler jest jedynym, prawdziwym rzecznikiem interesów proletarjatu.

W Królewcu na przedwyborczem zgromadzeniu stronnictwa niemiecko-narodowego poseł Freytag-Loringhoven wezwał swoich towarzyszy partyjnych do głosowania na Hitlera w ściślejszych wyborach prezydenta Rzeszy. Niemal równocześnie przywódca tegoż stronnictwa, Hugenberg, zalecił wstrzymanie się od głosowania.

Gdyby nawet wszyscy członkowie partji niemiecko-narodowej (Stahlhelm) głosowali na Hitlera, to przysporzyć mu to może najwyżej 3 miljony głosów i nie wystarczy do zwycięstwa w wyborach.

Strajk elektryczny w Antwerpji
Sprowadzono miljon świec.

BRUKSELA. 24.3. — Strajk konsumentów prądu elektrycznego w Antwerpji objął w dniu wczorajszym wszystkie teatry, kina, kawiarnie, restauracje i mieszkania prywatne. Do akcji o godz. 10 wiecz. przyłączył się magistrat, wskutek czego pogasły latarnie uliczne. Miasto przedstawia widok niezwykły. Na skrzyżowaniach ulic płoną wielkie ogniska, nad któremu czuwa policja.

Przez cały dzień wczorajszy zwożono do Antwerpji świece z okolicznych miast i miasteczek. Transporty nadchodziły kolejami i samochodami ciężarowemi. W ciągu jednej doby nadeszło w przybliżeniu około miljona świec, nie licząc lamp naftowych i acetylenowych.

Nie jest wykluczone, że do strajku przyłączą się w dniu dzisiejszym miasta: Lier, Borgenhaud, Turnhoud i Oudegod, które korzystają z prądu elektrowni antwerpijskiej.



NA TRUMNIE GOETHEGO W WEIMARZE
złożono dnia 22 b.m. jako w 100-ną rocznicę zgonu wielkiego poety olbrzymia ilość wieńców, a wśród nich wieniec polski.

Polacy w Niemczech
GŁOSUJĄ NA SWOJĄ LISTĘ.

BERLIN. 24.3. Ataki wściekłości ze strony prasy niemieckiej wywołało zgłoszenie przez Polaków w Niemczech, liczących półtora miljona głów, własnej listy polskiej w wyborach do sejmu pruskiego. Podczas ostatnich wyborów na listę polską padło zaledwie 80.000 głosów. Taki wynik głosowania był skutkiem zastraszenia ludności polskiej groźbami represyj ze strony władz i pracodawców Niemców oraz powszechnie stosowanego teroru.

WYNIKI
KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

WARSZAWA, 24.3. — Wczoraj wieczorem przy natłoczonej sali odbyła się ostatnia rozgrywka konkursu chopinowskiego. Po godzinnej przerwie, po północy rozpoczęły się ostateczne obrady jury konkursu. Wynik po długiej naradzie ogłoszono o godz. 2 w nocy.

Nagrodę pierwszą drogą losowania otrzymał Alfred Uninskij, emigrant rosyjski z Paryża.

Nagrodę drugą Imre Ungar z Węgier. W obu nagrodach liczba punktów była jednaka po 345 punktów.

Nagrodę trzecią Bol. Kon z Warszawy. Nagrodę czwartą — Abram Lufer z Kijowa. W nagrodach 3 i 4-ej liczba punktów była również jednaka — po 325 p. Piątą nagrodę otrzymał Ludwik Kentner (Węgry). Szóstą — Leonid Sagałow z Charkowa Siódmą — Juljan Karolyi (Węgry). Ósmą — Karl Engel (Wiedeń). Dziewiątą — Emanuel Grosman z Moskwy. Dziesiątą — Ludwik Boruński z Warszawy. Jedenastą — Teodor Gutman z Moskwy. Dwunastą — Józef Wagner z Wrocławia. Trzynastą — Maryla Jonasówna z Warszawy. Czternastą — Lily Hertz z Budapesztu. Piętnastą — Zuzanna de Mayere z Brukseli.

B. królowa Helena
PRZYBYŁA DO RUMUNJI.

BUKARESZT, 24.3. W odwiedziny do chorego następcy tronu, Michała, przybyła jego matka, b. królowa Helena, rozwiedziona z królem Karolem rumuńskim. Powszechną uwagę zwrócił fakt, że b. królowa wsiadła na granicy do oczekującego na nią królewskiego wozu salonowego, co poprzednio się nie zdarzało. Wnioskują z tego, że możliwa jest próba pogodzenia się między królem Karolem a jego b. żoną.

Bunt teatrów
PRZECIW PODATKOM.

PARYŻ, 24.3. — Premjer Tardieu przyjął wczoraj ponownie dyrektorów teatrów, kin i kabaretów, z którymi obszernie omówił sprawę strajku. Zastrzegłszy się, że interesy kabaretów i kin nie mogą być identyfikowane z interesami poważnych teatrów, premjer zaproponował obniżenie podatku widowiskowego z 3 do 2 i pół procent, a dla przedsiębiorstw niższej kategorji z 2 i pół do 2 proc.

Delegaci nie dali wyraźnej odpowiedzi i zastrzegli sobie czas do namysłu. Ostateczna uchwała ma zapaść na dzisiejszem zebraniu przedsiębiorców widowiskowych. Do strajku przyłączyły się cyrki, sale koncertowe, oraz dancingi.

AMSTERDAM, 24.3. — Rokowania, prowadzone przez miasto Amsterdam z dyrektorami tamtejszych teatrów zosały zerwane. Dyrektorowie zapowiedzieli natychmiastowe zamknięcie teatrów.

Niemcy przeciw Liwie.

PARYŻ. 24.3. — Koresponednt „Le Journal" donosi z Berlina, że rząd niemiecki przychylnie zapatrywałby się na to, gdyby państwa, które podpisały konwencję kłajpedzką (Francja, Włochy, Anglja i Japonja) zechciały roztoczyć kontrolę nad czystością wyborów w okręgu kłajpedzkim przez wysłanie na miejsce międzynarodowej komisji kontrolnej, która czuwałaby nad czystością wyborów.

Możemy zapewnić — kończy korespondent, że zgodnie z zapowiedzią kanclerza Brüninga w ostatniem jego przemówieniu w Reichstagu, na wypadek, gdyby Litwa nie zechciała się zastosować do polecenia Ligi Narodów i państw sygnatarjuszy, Rzesza niemiecka weźmie poważnie pod uwagę ewentualność podjęcia wobec niej surowych represyj gospodarczych.

Sprawcy zamordowania ś.p. Czechowskiego

we Lwowie dotąd nie ujęci.

LWÓW, 24.3. — Zamordowanie podkomisarza policji politycznej, Czechowskiego, postawiło na nogi cały wydział śledczy. Do Lwowa przybył naczelnik wydziału bezpieczeństwa M. S. Wewn. z Warszawy, inż. Kucharski i zastępca naczelnika wydziału śledczego głównej komendy P. P., insp. Piątkowski. Sprowadzono b. naczelnika urzędu śledczego we Lwowie, Bilewicza przeniesionego niedawno do Wilna.

Aresztowano dotąd w związku z mordem skrytobójczym 38 osób. Odbyła się konfrontacja aresztowanych z tramwajarzem Nowakowskim, który widział z pewnej odległości mordercę. Nic dało to wyniku. Pies policyjny, „Echo", który przez pewien czas prowadził bardzo śmiało po tropie, zatrzymał się zdecydowanie na przystanku tramwajowym. Policja ogłosiła wezwanie publiczne do wszystkich, którzy między 7.55 a 8.30 jechali oznaczonym przez policję wozem tramwajowym, by zakomunikowali swoje spostrzeżenia.

Prasa ukraińska podaje jedynie krótkie wiadomości o zbrodni. Organ Unda „Dilo" przypomina złożoną przez posłów ruskich deklarację po zamordowaniu Hołówki, w której potępia akcję terorystyczną.

„Berliner Tageblatt" pisze: „Pozorny spokój, jaki nastał w Małopolsce Wschodniej od chwili zamordowania posła Hołówki, a więc od września 1931 r., z chwilą wykonania tego nowego zamachu prawdopodobnie już się skończył".

Po Lwowie rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić dymisji wojewody Różnieckiego i szefa bezpieczeństwa Sochańskiego.

Pożar synagogi

OD ŚWIECY.

WILNO, 24.3. W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o wielkim pożarze, jaki nawiedził miasteczko Zołudek.

Pożar wybuchł w lokalu synagogi. Synagoga spłonęła doszczętnie. W ogniu zginęły tory i inny sprzęt rytualny, przedstawiający znaczną wartość. Oprócz synagogi spłonęły 2 sąsiadujące z nią domy z zabudowaniami gospodarczemi.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż pożar powstał od pozostawionej w synagodze świecy.

Wilki na Wileńszczyźnie

PODCHODZĄ DO OSIEDLI LUDZKICH.

WILNO, 24.3. Wobec przeciągającej się zimy na terenie Wileńszczyzny w dalszym ciągu grasują większe stada wilków, które napadają na osady i porywają żywy inwentarz. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy gminy iwienieckiej, rakowskiej i rubieżowickiej.

W ub. poniedziałek, w czasie obławy, zabito kilka wilków, w dniu wczorajszym w powiecie Rubieżewickim zastrzelono wilczycę i wilka. Dziś ma się odbyć wielka obława z nagonką przy udziale KOP. i władz administracyjnych.

Pierwsza miłość

POJEDYNEK DWÓCH CHŁOPCÓW.

WILNO, 24.3. — We wsi Zadoroże, gminy Jaźwińskiej, 15-letni Szumiłonek i 16-letni Derenicz pokłócili się o 15-letnią Pomiałkównę, do której obaj chłopcy żywili sympatję.

Ponieważ dziewczyna nie mogła się zdecydować na wybór, rywale postanowili spór rozstrzygnąć pojedynkiem amerykańskim. W czasie losowania czarną gałkę wyciągnął Derenicz.

Dumny chłopiec udał się tegoż dnia na brzeg rzeki i rzucił się do wody. Samobójstwo zauważył jeden z jego kolegów i pośpieszył z pomocą, lecz próba uratowania nie udała się, gdyż Derenicz dostał się pod lód.

Na wieść o tem, do rodziców Derenicza zgłosił się Szumiłonek i oskarżył się, że spowodował samobójstwo ich syna.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w trzynastym dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24 polskiej loterji państwowej wylosowano następujace wygrane:

5.000 zł. — N-ry: 30093 117725.

3.000 zł. — N-ry: 8441 23134 67643 146532.

2.000 zł. — N-ry: 5320 9577 21274 21539 39430 78733 84001 90365 93040 96490 103610 121993 122272 132950 148961.

1.000 zł. — N-ry: 5328 6930 18936 25136 26012 26272 28704 30630 31964 37867 41614 46918 47223 52601 52737 70330 78178 81453 84063 84464 86956 98376 101344 102049 108597 111444 118207 119789 123284 128009 137398 139809 140999 141671 142685 145064.

ŁAGODNY PRZEBIEG

zatargu angielsko-irladzkiego.

LONDYN, 24.3. „Times", precyzując stanowisko brytyjskie w sporze z Irlandją stara się bagatelizować tę sprawę zaznaczając m. in., iż nie należy do niej przywiązywać większego znaczenai, niż ona na to zasługuje. Niema mowy o zastosowaniu przemocy w celu zmuszenia Irlandji do poszanowania zaciągniętych zobowiązań. Niemniej jednak dziennik zaleca szereg represyj gospodarczych, jak usuwanie Irlandczyków z urzędów brytyjskich, zabranianie pracy robotnikom irlandzkim i pozbawienie ich zasiłków dla bezrobotnych, podkreślając wszakże konieczność spokojnego, rozważnego i uprzejmego postępowania.

Według doniesień dublińskiego korespondenta „Times'a", zagadnienie przysięgi, którą obecny parlament już ogłosił, może się stać aktualne dopiero za 5 lat. Nasuwa to podejrzenie, że de Valera porusza tę sprawę jedynie w tym celu, aby uczynić zadość skrajnym elementom własnej partji, których się obawia.

LONDYN, 24.3. „Daily Herald" informuje, że de Valera zamierza osobiście przybyć do Londynu, celem zapobieżenia otwartemu zerwaniu stosunków między Irlandją a Wielką Brytanją.

Gabinet brytyjski wyłonił specjalną podkomisję do stałego zajmowania się sprawami sporu z Irlandją.

Podkomisji tej przewodniczy premjer Mac Donald, a należą do niej: lord przewodniczący rady, Baldwin, sekretarz dominjów i kolonij, Thomas, kanclerz skarbu, Chamberlain, minister handlu, Runciman oraz lord kanclerz Sankey.

Pobicie dyplomatów

w Berlinie i Hamburgu.

BERLIN, 24.3. Dziś nad ranem w zachodniej części Berlina, Schoenebergu, pięciu mężczyzn napadło i okrutnie zmasakrowało przedstawiciela jednego z obcych państw. Po napadzie wywiązał się pościg na placu Wiktorji Ludwiki i okolicznych ulicach, przyczem czterech palkarzy ujęto.

Stan pobitego dyplomaty jest groźny. Umieszczono go w jednej z klinik prywatnych. Ze względu na toczące się śledztwo, prezydent policji nie chce zakomunikować prasie żadnego nazwiska.

Podobne zajście zdarzyło się dziś o godz. 4 rano w Hamburgu. Grupa mężczyzn napadła na konsula japońskiego Siyematsu, który przechadzał się w odludnej dzielnicy w towarzystwie młodej damy. Napastnicy pobili konsula pałkami gumowemi i pchnęli go kilkakrotnie nożem. Usiłowali również pobić kobietę, lecz ta zdołała zbiec i zawiadomiła o napadzie policję.

Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia trzech pałkarzy, którzy jednak odmówili wszelkich wyjaśnień. Napad ma charakter zagadkowy. Dotychczas nie ustalono, czy tem była zemsta osobista, czy też względy polityczne.

Stan pobitego konsula jest ciężki. Pomimo zabiegów lekarzy, chory do godz. 9 rano nie odzyskał przytomności.

10 lotów w ciągu roku

Zeppelinem do Ameryki.

Ogłoszono program lotów Zeppelina do Ameryki na rok 1932. Lotów ma być ogółem 10, przyczem zarzucono projekt krótszego lotu ponad Islandją, Grenlandją i Labradorem, natomiast przesunięto linję lotu na południe, ponad Francję.

Dr. Eckener, komendant Zeppelina oświadczył, że wskutek kryzysu światowego nie można narazie budować portów lotniczych i nowych sterowców. Dr. Eckener spodziewa się jednak, że Ameryka zaangażuje się silniej finansowo w przedsiębiorstwie Zeppelina, co jest tembardziej pożądane, że Ameryka jedna posiada hel i obłożyła zakazem wywóz tego drogocennego gazu. Cała zaś przyszłość lotnictwa typu Zeppelina opierać się będzie na helu.

Dr. Eckener czyni starania, aby pozyskać Francję do poparcia finansowego z powodu przełożenia trasy lotu idącego teraz ponad Francją.

NOWY REKORD ZEPPELINA.

BERLIN, 24.3. W środę o godz. 20 min. 40 (czas środkowo - europejski) Zeppelin dotarł szczęśliwie do wybrzeża brazylijskiego i wylądował w Pernambuco. Podróż odbyła się bez żadnego wypadku. Wszyscy pasażerowie są w dobrem zdrowiu.

Sterowiec wystartował z Friedrichshafen w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 0.34. Podróż ta bije dotychczasowe rekordy.

W Tokjo kredyty na wojnę

a w Szanghaju rokowania pokojowe.

LONDYN, 24.3. Podczas uroczystego posiedzenia parlamentu w Tokio, na którem premjer rządu reprezentował cesarza, uchwalono nowe kredyty na wojnę z Chinami. Ministerstwo skarbu ma przekazać 59 miljonów jen do dyspozycji ministerstwa spraw wojskowych na operacje nad ujściem rzeki Jang-Tse. Prócz tego parlament uchwalił wyasygnowanie 56 i pół miljona jenów na wydatki związane z administracją Mandżurji.

Warto zaznaczyć, że dzienniki tokijskie, bez różnicy odcieni politycznych, przyjęły uchwałę parlamentu z uznaniem ,jako krok konieczny. Nawet prasa socjalistyczna nie protestowała.

Wszystko to zdaje się świadczyć, że operacje wojenne w Chinach bynajmniej nie dobiegają końca, pomimo toczących się w Szanghaju rokowań pokojowych.

LONDYN, 24.3. Dziś rano wznowiono w Szanghaju rokowania chińsko-japońskie o zawieszenie broni. Obrady toczą się w gmachu konsulatu japońskiego.

Sądząc z tonu dzienników chińskich rokowania nie doprowadzą do konkretnych wyników, gdyż wojska japońskie nietylko nie opuszczają zajętych terenów, lecz posuwają się naprzód. Prasa donosi o zajęciu miejscowości Kjang-Wan przez dywizję japońską. Fort Wu-Song jest fortyfikowany w gorączkowem tempie.

LONDYN, 24.3. Ciężka artylerja japońska ostrzeliwała w dniu wczorajszym pozycje chińskie pod Liu-He. Eskadry samolotowe zrzuciły wiele bomb na tę miejscowość, wzniecając liczne pożary. Ludność cywilna ucieka w panice. Europejczycy, zamieszkali w Liu-He, opuścili miasto zawczasu, gdyż konsul japoński uprzedził ich o możliwości wybuchu działań wojennych.

LONDYN, 24.3. Do Charbina nadeszedł transport rosyjskich mundurów wojskowych przeznaczonych dla białej gwardji. Płaszcze oficerskie mają kolor niebiesko-popielaty, a żołnierskie są utrzymanie w odcieniu piaskowym. Pod względem kroju przypominają dawne mundury armji carskiej.

Rozdawnictwo mundurów nastąpi w czasie świąt Wielkanocnych. Pochodzenie transportu nie jest znane.

Jednomyślność

RADNYCH HAMBURSKICH.

BERLIN, 24.3. Radą miejska Hamburga na wniosek frakcji hitlerowskiej postanowiła rozwiązać się. Ani jeden głos nie padł przeciwko wnioskowi.

Termin przyszłych wyborów do rady miejskiej będzie ustalony przez senat wolnego miasta. Przypuszczalnie wybory odbędą się jednocześnie z wyborami do sejmu pruskiego.

POKRWAWIONY PRZEWODNICZĄCY

NA RATUSZU FRANKFURCKIM.

BERLIN, 24.3. Ratusz we Frankfurcie nad Menem był wczoraj widownią dzikich awantur i bijatyki.

Z powodu obraźliwych wyrazów, rzucanych pod adresem mówców został wykluczony z posiedzenia prezes frakcji komunistycznej Lang. Przeciwko temu burzliwie protestowali komuniści Aschenbrenner i Vorodran, aż wreszcie przewodniczący zmuszony był obu wydalić z sali.

Wówczas Aschenbrenner chwycił suszkę i kałamarz, rzucając je w przewodniczącego, którego rwawiącego musiano z sali wyprowadzić. Tymczasem na sali powstał nieopisany tumult. Radni poszczególnych wrogich frakcyj rzucili się na siebie z pięściami.

Awanturze położyła kres policja.

Tragiczna śmierć

DOWÓDCY TORPEDOWCA.

PARYŻ, 24.3. — Podczas przekazywania dowództwa jednego z kontrtorpedowców w Tulonie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach.

Dotychczasowy dowódca kontrtorpedowca udał się w towarzystwie telegrafisty łodzią na ląd celem powitania nowego dowódcy i inż. morskiego, którzy mieli wraz z nimi powrócić tą samą łodzią. W drodze powrotnej zaskoczyła ich burza. Łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody.

Pośpieszono z natychmiastową pomocą, dzięki której udało się wyratować obu oficerów i telegrafistę, podczas, gdy inżynier zatonął. Jednakże jeden z oficerów, nowy dowódca kontrtorpedowca, był tak wycieńczony, że zmarł w parę minut po wydobyciu go z wody.



Kardynał Pacelli w procesji palmowej, która odbyła się w ub. niedzielę w bazylice św. Piotra w Rzymie.

O WOLNOŚĆ IRLANDJI.

KONFLIKT ANGIELSKO-IRLANDZKI.

Po zwycięstwie irlandzkiej partji republikańskiej de Valery rząd irlandzki — jak donosiliśmy — złożył w Londynie notę w sprawie nowego uregulowania stosunku prawa — państwowego między Irlandją a Wielką Brytanją. W ten sposób kwestji irlandzka weszła w nowe stadjum rozwoju.

Nowość polega na tem, że stronnictwo republikańskie de Valery, które przy wyborach w dniu 16 lutego odniosło zwycięstwo nad ugodową partją Cosgrava, przystąpiło do realizacji swego programu wyborczego, którego pełne wykonanie przyniosłoby prawie całkowitą emancypację Irlandji.

Program ten dotyczy spraw politycznych i gospodarczych. Do rzędu pierwszych należy: zniesienie przysięgi posłów na wierność królowi i przyłączenie północnej Irlandji (protestanckiego Ulsteru) do „wolnego państwa irlandzkiego". Do rzędu drugich zaś: wstrzymanie rocznej raty 3 miljonów funtów, płaconych przez Irlandję Anglji tytułem odszkodowania za zabrane przez nią ziemskie majątki angielskie i żądanie zwrotu zapłaconych dotąd z tego tytułu 30 milj. funtów.

De Valera rozróżnia między maksymalnemi i minimalnemi żądaniami. Minimalne żądania sprowadzają się do dwóch: wstrzymanie rocznej raty 3 miljonów i zniesienie przysięgi. Nie ulega jednak wątpliwości, że w razie przyjęcia tych żądań przez Anglję de Valera podniósłby dalsze. Naród, dążący wytrwale do pełnej niepodległości, jak Irlandja, nie zwykł zatrzymywać się w połowie drogi. Wyzwoleńcze walki narodu ujarzmionego przeprowadzane są konsekwentnie do końca.

Kiedy de Valera wystąpił publicznie ze swoim programem, zapanowało w Londynie wzburzenie. Cała prasa — bez względu na odcienie polityczne — uznała je za niemożliwe do spełnienia, i nawet za prowokację. Zabrał głos także minister skarbu i minister dominjów.

Pierwszy, Neville Chamberlain oświadczył na zebraniu konserwatystów w Birmingham, że Anglja nie zgodzi się nigdy na żądania de Valery. Prasa angielska komentuje to oświadczenie jako pół-ofiqjalne i „poważne ostrzeżenie" Irlandji. Nie brakło w niem zresztą pogróżek. Żądanie usunięcia przysięgi uznał minister angielski za naruszenie konstytucji irlandzkiej, a na zapowiedź wstrzymania raty 3 milj. funtów odpowiedział groźbą „następstw ekonomicznych" w razie podtrzymywania tego żądania.

Jeśli de Valera postawił istotnie dwa powyższe żądania Londynowi, to wydaje się, że odpowiedź rządu angielskiego nie będzie się wiele różniła od stanowiska zajętego przez p. Chamberlaina. Powstałby więc w ten sposób otwarty konflikt między Anglją a Irlandją.

Trudno bawić się w proroka co do rozwoju tego rodzaju skomplikowanych spraw, jak konflikt angielsko irlandzki. Można natomiast skreślić warunki, w jakich się ten konflikt będzie rozgrywał.

Anglję spotka on w warunkach niezbyt świetnych, nietylko ze względu na finansowe i gospodarcze trudności, które będą paraliżowały jej akcję, ale przedewszystkiem ze względu na wolnościowe ruchy w koloniach, dominjach i państwach mandatowych. Najbardziej dramatycznie przedstawia się stan rzeczy w Indjach skutkiem działalności Gandhiego. Powolne i systematyczne rozluźnianie się związków między kolonjami a macierzą musi wywołać echo w Irlandji, i w jej ludności, która żyje wspomnieniami krwawych prześladowań w dziedzinie wiary, języka i własności.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że na czele Irlandji po umiarkowanym polityku Cosgrave, stanął teraz gorący i namiętny rewolucjonista, wódz „sin feinistów", de Valera, ozłomiony zwycięstwem wyborczem i zdecydowany — jak świadczą pierwsze jego wystąpienia — na otwartą grę z Anglikami.

Zdaje się, że wielką rolę w tych historycznych chwilach odegrał Episkopat Irlandji. Wzniesiony ponad partje, szanowany zarówno przez Cosgrave'a, jak de Valerę (którego jednym z pierwszych czynów po dojściu do władzy było wysłanie do Rzymu depeszy z wyrazami wierności dla Stolicy Apostolskiej), oparty o przysłowioną religijność ludności irlandzkiej, Episkopat Irlandji może się okazać pożądanym medjatorem w historycznym konflikcie angielsko - irlandzkim.



„Pieta" Michała Anioła (1475—1564).

Przeciw polskim projektom

w sprawie rozbrojenia moralnego.

Ostatni przedświąteczny tydzień prac konferencji rozbrojeniowej minął pod znakiem **rozbrojenia moralnego**. Wnioski, jakie w tej materji zgłosił rząd polski, uzasadnione obszerniej w przemówieniu delegata polskiego na komisję polityczną, min. Szumlakowskiego, zostały jednomyślnie przekazane do specjalnego komitetu, złożonego z 11 państw, który opracować ma gotowe projekty konwencyj międzynarodowych.

Prace tego komitetu rozpoczęły się natychmiast, odbywają się całkowicie w ramach propozycji rządu polskiego, który na komitecie przedstawił konkretny projekt konwencji o rozbrojeniu moralnem.

Jak było do przewidzenia opinja niemiecka, oddawna manifestująca swój wrogi stosunek do idei rozbrojenia moralnego, zareagowała b. ostro na polskie propozycje, przedstawione komitetowi 11 państw. Zacytujmy dla przykładu obszerny telegram, zamieszczony na łamach „Deutsche Allgemeine Zeitung" (z dn. 16.3. b. r.), której korespondentem w Genewie jest znany **p. Beer**, długoletni szef wywiadu niemieckiego w Szwajcarji w czasie wojny, a do niedawna członek sekcji informacyjnej sekretarjatu Ligi Narodów. Oto jak ocenia p. Beer polską inicjatywę w sprawie rozbrojenia moralnego.

„Wnioski polskie zmierzają oczywiście do tego, aby przebieg prac rozbrojeniowych odchylić od ich istotnego celu, a ponadto skierowane są, jak wiadomo, przedewszystkiem przeciw powszechnemu przekonaniu, panującemu w niemieckiej opinji publicznej, która nie może pogodzić się z granicą wschodnia Rzeszy — oraz przeciw mniejszościom, zamieszkującym Polskę". Dlatego też było, zdaniem p. Beera, „rzeczą bardzo dziwną, że niemiecki delegat p. Nadolny wcale głosu nie zabrał".

Omawiając dalej poszczególne artykuły polskiego projektu konwencji o rozbrojeniu moralnem p. Beer nie tai swej złości na Polskę, która spowodowała przesłanie swych wniosków do specjalnego komitetu „tak, jakby konferencja w swych ostatnich dniach pracy przed świętami nie miała większego kłopotu".

Do artykułu I-go, który przewiduje nakładanie kar za propagandę z wojną lub za łamaniem prawa międzynarodowego, korespondent „D. A. Mg. Ztg". dodaje komentarz, iż chodzi tu o próbę tępienia propagandy za łamaniem „dyktatów". Do artykułu 3-go, który przewiduje wypędzenie z podręczników szkolnych ducha nienawiści w stosunku do obcych, p. Beer dodaje, że chodzi tu o „zakaz czynienia w nauczaniu niemieckiem aluzji do korytarza i do poniewierania mniejszości". Korespondencję swą kończy p. Beer następującym zwrotem:

„Będzie można w Niemczech domagać się od naszych przedstawicieli, aby zażądali **stworzenia**, jako wstępu do „moralnego rozbrojenia", **takiego stanu rzeczy, któryby nie obrażał stale poczucia moralności.**

P. Beer zachęca tedy najwidoczniej delegatów niemieckich, aby na polskie propozycje o rozbrojeniu moralnem odpowiedzieli jakiemiś rewizjonistycznemi żądaniami, zapewne w sprawie „korytarza", „dyktatu" wersalskiego i „poniewieranych" mniejszości narodowych.

Widzimy tedy, że prasa niemiecka, której p. Beer jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli w Genewie, zareagowała na wnioski polskie o rozbrojeniu moralnem ze szczerą złością Złość ta jest najlepszym dowodem, jak bardzo na czasie są polskie propozycje, tyczące się praktycznej realizacji idei rozbrojenia moralnego.

29.314 Polaków

W BERLINIE.

Według opracowanej statystyki na rok 1931, w Berlinie znajduje się ogółem 128.398 cudzoziemców, co stanowi 5,7 proc. ogółu ludności Berlina. Liczba cudzoziemców w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się w Berlinie o 7.738 osób. Największą liczbę cudzoziemców w Berlinie stanowią Polacy, których znajduje się tam **29.314 osób.**

Z DNIA.

Po rekonstrukcji.

Przeprowadzone ostatnio zmiany w gabinecie p. Al. Prystora nasuwają **„Gazecie Warszawskiej"** ironiczne uwagi:

W pochwale sanacyjnego sejmowania, wygłoszonej na zamknięciu sesji, nazwał p. Świtalski wnioski opozycji, domagające się ustąpienia rządu, „obrzędem liturgicznym". Dowcipne to określenie da się zastosować także do powtarzających się od 5 lat zmian gabinetu. W tym wypadkujest ono o tyle jeszcze trafniejsze, że zmiany rządu przychodzą dość regularnie raz do roku, koło Wielkanocy.

Termin ten nie jest przypadkowy. Wypada on na początek półrocznego okresu, w którym Sejm „nie ma nic do gadania", co ma oznaczać, że u nas parlament nie ma żadnego wpływu na skład rządu. Z drugiej strony powołanie na początku nowego roku budżetowego „nowego" rządu ma na celu wywołanie w społeczeństwie wrażenia, że „coś się zmienił", oczywiście, — na lepsze. Jest to niejako prolongata weksłu politycznego z częściowo zmienionemi podpisami.

„Dziennik Wileński" twierdzi, że ostatnia zmiana w rządzie p. Prystora znaczy to, co

w żargonie politycznym nazywa się „wygoleniem" konserwatystów z udziału w urzędach. Ustąpił jedyny ich przedstawiciel p. Janta-Połczyński, widocznie ostatecznie zniechęcony niepowodzeniem swych, pełnych zresztą dobrej woli, wysiłków w celu ratowania bankrutującego do reszty rolnictwa. Na jego miejsce przyszedł p. S. Ludkiewicz, reprezentujący raczej przeciwstawienie się polityce naszych zachowawców. Przed kilkoma miesiącami można było jeszcze mówić o p. Zawadzkim jako o człowieku, poglądami zbliżonym do grupy konserwatywnej w sanacji. Kilkomiesięczne urzędowanie p. Wł. Zawadzkiego odsunęło go jednak radykalnie od obozu księcia Radziwiłła i zrodziło sporo niechęci w tem gronie.

Zaś **„Robotnik"** ironizuje:

P. Kozłowski został wiceministrem skarbu. P. Kozłowski jest z zawodu archeologiem. Nie wiemy, czy archeologja straciła na tem, że ją porzucił dla służby państwowej, ale wiemy, że reforma rolna za urzędowania p. Kozłowskiego przeszła do... archeologji. Czy ze skarbem ma się tak to samo, nie możemy dać odpowiedzi. P. Stamirowski ma zostać wiceministrem pracy i op. społ. Po wystąpieniu p. Stamirowskiego na procesie brzeskim, jako głównego świadka oskarżenia, hylibyśmy zdania, że powinien on objąć wyższe stanowisko w Min. spr. zagr. Ale ostatecznie: dlaczego w Min. pracy ma być tylko jeden wiceminister?

Pórzycki w Paryżu.

Wychodzące w Paryżu pismo polskie „Prawo Ludu" z dnia 20 marca 1932 r. umieszcza następującą notatkę, którą dosłownie przytaczamy:

CZY PRAWDĄ JEST?

Czy prawdą jest, że znany prowokator Pórzycki, znany z procesu o zamach bombowy na Piłsudskiego, otrzymał paszport w Warszawie na nazwisko Oleński i w Paryżu zajmuje się specjalnie denuncjonowaniem kłamliwem robotników polskich? Czy prawdą jest również, że w konsulacie generalnym w Paryżu tenże prowokator został pobity przez robotników, denuncjonowanych przez Pórzyckiego?

Król Kwiek

SPISUJE LUDNOŚĆ.

Bawiący we Fryształcie na Śląsku czechosłowackim król cyganów Michał Kwiek złożył, jako obywatel polski, konsulowi R. P. w Morawskiej Ostrawie Dr. K. Ripie oficjalną wizytę w urzędzie konsularnym.

Król Kwiek przyjechał do Czechosłowacji celem przeprowadzenia spisu swych poddanych czesko-słowackich. Stąd udaje się on w dalszą podróż po Europie środkowej i południowej. We wszystkich podlegających mu bandach rozwleczonych po kilkunastu krajach przeprowadza on bardzo energicznie spis osób, zarówno dla swoich celów, jak państwowych.

Parę lat temu, jak wiadomo, tron tułaczego króla był silnie zachwiany uzurpatorskiemi zakusami jego bliskich krewnych. Bunt jednak spalił na panewce jako że król Kwiek zdołał utrzymać przy sobie kasę „państwową" a ten fakt spowodował u większości tebeljantów powrót na **„drogę prawa".**

Wielki Piątek

W ŻYCIU KOŚCIOŁA.

(KAP) Wielki Piątek jest poświęcony wspomnieniom śmierci Chrystusa Pana, dlatego wszystkie nabożeństwa tego dnia są bardzo smutne. Kościół, a szczególnie wielki ołtarz, pozbawiony ozdób już od siedmiu tygodni, w dniu tym jest jeszcze bardziej opuszczony. Niebieski gość opuścił swój ziemski przybytek. Wskazują na to otwarte i puste tabernakulum, zasłonięty krzyż ołtarza, czarne barwy szat liturgicznych i żałobna cisza w kościele. W dniu tym najsurowiej poszczono, często nie przyjmując wcale pokarmów. Msza św., jako powtórzenie śmierci Chrystusa na krzyżu, nie odprawia się w dniu, w którym śmierć ta nastąpiła. Nabożeństwo Wielkiego Piątku zawiera: 1) odczytanie dwóch lekcyj Starego Testamentu i pasji według św. Jana, 2) uroczyste modły błagalne, 3) adorację Krzyża i 4) Komunję św. kapłana,t. zw. Mszę św. uprzednio poświęconych darów.

Kapłan, przyodziany w czarny ornat, po wyjściu z zakrystji z ministrantami podchodzi do obnażonego i pozbawionego świateł ołtarza. Pada przed nim na twarz i leży tak przez chwilę. W tym czasie ministranci nakrywają ołtarz obrusem. Kapłan powstaje, zbliża się do ołtarza i odczytuje dwie lekcje. Mówią one o powołaniu pogan, o ich zmartwychwstaniu z Chrystusem, o niestałości Żydów i o warunkach, którym powinien odpowiadać baranek paschalny, jako figura zabitego w dniu tym niepokalanego Baranka, gdyż ma on stać się pokarmem i opieką dla wiernych. Potem jest czytana pasja wedle św. Jana, świadka męki, który odaje jej szczegóły z wielkiem uczuciem. Czytania te żywo stawiają nam przed oczy ofiarę, którą spełnił dla nas dnia tego Chrystus.

Każda z ośmiu modlitw, które następują po odczytaniu pasji, jest poprzedzona jakby krótką nauką, wyjaśniającą potrzebę następującej potem modlitwy. Modlitwy te są następujące: za kościół, papieża, biskupów, katechumenów, za świat, heretyków, żydów i pogan. Modlitwy te podkreślają najwyższą miłość Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi.

Po modlitwach błagalnych kapłan bierze z ołtarza osłonięty krzyż, obraca się z nim do ludu i, odkrywając go powoli, trzy razy śpiewa coraz wyższym głosem: Oto drzewo Krzyża (Ecce lignum Crucis). Śpiewacy dodają: Na którym zbawienie świata zawisło, wszyscy zaś razem kończą: Pójdźmy, pokłońmy się. Wszyscy upadają na kolana, a kapłan niesie krzyż, obrócony figurą P. Jezusa do ludu, i kładzie na przygotowane na podłodze miejsce; zdejmuje obuwie, trzy razy przyklęka, a następnie całuje krzyż. Podobnie czynią inni duchowni, a następnie odbywa adorację lud. W czasie adoracji śpiewacy, podzieleni na dwa chóry, śpiewają t. zw. wyrzuty, wyrażające słowami proroków ubolewanie Zbawiciela nad niewdzięcznością żydów: „Ludu mój, cóżem ci uczynił, albo w czem zasmucił?“

Gdy kończy się adoracja krzyża, zapalają świece na ołtarzu, kapłan zaś idzie w milczeniu do ciemnicy, zabiera Hostję św. i przenosi procesjonalnie do ołtarza przy śpiewie hymnu „Vexilia Regis“. Kapłan kładzie Przen. Sakrament na ołtarzu, wlewa do kielicha wino i wodę, umywa palce, mówi „Orate fratres“ i natychmiast rozpoczyna Komunję św., mówi więc „Pater noster“, podnosi prawą ręką Hostję nad pateną, by ludzie widzieli; potem ją dzieli, jak zwykle na trzy części, średnią opuszcza do kielicha z niekonsekrowanem winem, mówi jedna tylko ostatnią modlitwę przed Komunją św. „Domine non sum dignus“ i uderza się w piersi. Następnie spożywa Przen. Sakrament pod postacią chleba i wypija wino omywa kielich i palce, niemówikomunji i nie kończy modlitw mszalnych. Wkłada pozostałą Hostję do monstrancji, okrywa ją przejrzystym białym welonem Grobu. Tam na przygotowanym tronie wystawia Przen. Sakrament na widok publiczny, odprawia cicho nieszpory i odchodzi w milczeniu.

Gdy światłość świata zgasła, milczenie zalega świątynie, tylko przed Grobem płoną świece, a wierni w ciszy i skupieniu przychodzą do kościoła, by w adoracji uczcić Zbawiciela.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WIELKI PIĄTEK, 25 MARCA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 „Reqiem“ — J. Verdiego (z płyt gramofonowych) — 13.30 Komunikat meteorologiczny — 13.35 Komunikat gospodarczy — 15.15 Intermezzo muzyczne — 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja“) „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji“ — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski — 15.50 Audycja dla chorych — 16.20 Intermezzo muzyczne — 16.40 Felieton Cioci Heli dla dzieci starszych — 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) — 17.10 „Tańce śmierci w malarstwie polskiem“ — wygł. dr. Marceli Nałęcz-Dobrowolski — 17.35 Koncert religijny w wykonaniu chóru kościoła św. Augystyna w W-wie — 18.05 Recital organowy Antoniego Karnaszewskiego — 18.50 Wyjątki z „Kazań Ks. Piotra Skargi“ — wygłosi p. Ludwik Ruszkowski — 19.10 Rozmaitości — 19.40 Komunikaty sportowe — 20.00 Felieton — 20.15 Polska muzyka religijna — 22.05 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Opłaty drogowe

według orzeczenia Najwyższego Trybunału.

W dniu 15 grudnia r. ub. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok, za liczbą rej. 6927-31, w przedmiocie wymiaru świadczeń drogowych w naturze, zastąpionych opłatami w gotówce.

Wyrok zaznacza, iż statut opłat powinien wykazywać rozdział świadczeń w robociźnie pieszej, przeliczonych na gotówkę pomiędzy wszystkich mieszkańców gminy, w stosunku do opłacanych przez nich podatków bezpośrednich, a osobno rozdział świadczeń w środkach przewozowych, względnie ekwiwalentu wyłącznie na płatników, posiadających takie środki przewozowe.

Następnie świadczenia drogowe w naturze nie mogą być wymagane na cele budowy i utrzymania odcinków dróg państwowych, wojewódzkich lub powiatowych, przechodzących przez miasta. Wreszcie opłatami nie można obciążać tylko jednej kategorji płatników.

W motywach N. T. A. podaje, iż płatnikowi należy podać, czy opłata jest ekwiwalentem tylko za robociznę pieszą, czy też za dostarczenie środków przewozowych, a to z tego względu, że do uiszczenia opłaty zastępczej nie mogą być pociągane osoby, środków tych nie posiadające.

Ważne jest również wyjaśnienie, iż opłata zastępcza może być pobierana tylko w wysokości pokrywającej koszty najmu robocizny pieszej, lub środków przewozowych, a nie może mieścić w sobie innych wydatków, jak np. na materjały drogowe, dozór, utrzymanie wałów i t. p.

Z powyższego wynika, iż stosowane dotychczas w Zagłębiu, a niewątpliwie i w innych miejscowościach, opłaty drogowe wymierzane były wadliwie, na co zwracamy uwagę samorządów, jak i zainteresowanych płatników.

Trzeba dodać, iż wprowadzenie wspomnianych opłat na nowych podstawach będzie nowym ciosem dla samorządów, gdyż wpływy z tego źródła spadną bardzo znacznie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Piątek — Dziś Wielki — Jutro Wielka — Wschód słońca 5 m. 28. — Zachód „ 17 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Święty Antoni Padewski.
PALACE: Pod kopułą cyrku.

DĄBROWA

ARS: Uroda życia.
WANDA: Kropka nad i. — Dusze bez steru.
UCIECHA: Przekleństwo rasy.

ZAWIERCIE.

STELLA: Jej chłopczyk.
ARLEKIN: Przekleństwo rasy.

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH.** Pp. starostowie Boxowie zamiast życzeń świątecznych złożyli 20 zł. do dyspozycji powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym.

× **NA ŚWIĘCONE.** Nieprzyjęte przez p. doktora R. Wierzbickiego zł. 200 złożyła na święcone dla bezrobotnych przy kop. „Mars“ p. M. Strzałkowska.

Do kasy Chrz. Tow. dobroczynności w Sosnowcu złożyli pp.: St. Kraupe 50 zł., Gostomska 20 zł., St. Truszkowska 10 zł., Modrzewska 5 zł., M. Straszewicz 10 zł., Fel. Pawlak 5 zł. i J. Dubiński 5 zł.

× **KOLEJOWY RUCH TOWAROWY W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.** Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie okręgowym dyrekcjom kolei państwowych wstrzymania w okresie nadchodzących świąt ruchu towarowego, poczynając od godz. 18 dnia 26 bm. do godz. 18 dnia 28 bm. z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunki ulegające szybkiemu psuciu oraz żywy inwentarz. Wstrzymane w drodze na okres przerwy świątecznej ładunki mają być zabezpieczone od kradzieży.

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Zarząd sosnowieckiej grupy Związku powstańców śląskich zawiadamia wszystkich członków o naradzie się odbyć dnia 3 kwietnia rb. punktualnie o ogdz. 10 przed południem w seminarjum nauczycielskiem (Wawel 1) walnem rocznem zebraniu. które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W niedzielę 27 b.m. o godz. 4 popoł. — „SZTUBA“ K. Leczyckiego. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 — „ULICA“ R. Rice'a. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

W poniedziałek 28 b.m. o godz. 4 popoł. „SZTUBA“ po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W poniedziałek 28 b.m. o godz. 8.30 wiecz. — „ULICA“. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

Kasa teatru w święta czynna będzie od godz. 11 do 1 i od godz. 3 popoł. do końca wieczorowego widowiska. Bilety są już do nabycia w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, (telef. 8-24).

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Poniedziałek 28 — „Cloclo“ popołudniu, „Noc w San Sebastiano“ wieczorem.
Wtorek 29 — „Krysia Leśniczanka“.
Środa 30 — Koncert Haydna.
Czwartek 31 — „Noc w San Sebastiano“.

× **URZĘDOWANIE NA POCZCIE PODCZAS ŚWIĄT.** Ministerstwo poczt komunikuje, że urzędy pocztowe będą dostępne dla publiczności w dniu 26 marca rb. do godz. 17. W tymże dniu doręczenie zwykłych przesyłek listowych i paczek uskuteczniane będzie przez większe urzędy pocztowe dwurazowo, mniejsze natomiast jednorazowo. Doręczanie przesyłek pospiesznych i dokonywanie protestów weksli będzie uskuteczniane w tym dniu normalnie. W dniu 27 i 28 bm. poczta dla publiczności nie będzie czynna. W dniu 28 bm. będą jednak zarządzone dyżury dla wydawania i doręczania pospiesznych przesyłek wszelkiego rodzaju oraz wydawanie gazet adresatom zgłaszającym się po ich odbiór. Godziny urzędowe dla publiczności w telegrafie i telefonie pozostają bez zmiany.

× **WIELKI „TYDZIEŃ PCK.“ W CAŁEJ POLSCE.** W dniach od 10 do 16 maja odbędzie się na terenie całej Polski doroczny wielki „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“. W roku bieżącym charakter „Tygodnia“ będzie nieco inny, niż w latach ubiegłych, albowiem „Tydzień“ obejmie w pierwszym rzędzie propagandę haseł PCK. i werbunek nowych członków. Żadna kwesta w okresie „Tygodnia“ nie będzie urządzana. Władze naczelne PCK. opracowały już program „Tygodnia“, który przewiduje szereg ciekawych imprez.

Nikt z cierpiących

NA REUMATYZM, PODAGRĘ I BÓLE NERWOWE

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. We wszystkich aptekach. 1845

Koszarowanie kobiet

W PARTYJNICTWIE SANACYJNEM.

Jak podaje „Gazeta Warszawska“, w Łomży wywołał wielkie poruszenie fakt nacisku wywieranego przez generałową Mlot-Fijałkowską na urzędniczki państwowe, żony urzędników i wojskowych, by zapisywały się do sanacyjnego Związku pracy obywatelskiej kobiet. Do wymienionych pań rozesłany został podpisany przez p. generałową list z deklaracją, w której czytamy:

> Z chwilą wstąpienia do Związku pracy obywatelskiej kobiet zobowiązuję się nie należeć do żadnej organizacji społecznej, ani do żadnego stronnictwa politycznego bez wiedzy i upoważnienia zarządu oddziału Związku.

Jak wynika z treści deklaracji, członkinie ZPOK. nie mają swobody w zapisywaniu się do innych organizacyj i są niejako skoszarowane według zasad rygoru wojskowego.

Podobne deklaracje obowiązują zapewne i w Zagłębiu. Ciekawem jest, jakie jeszcze inne funkcje społeczne czy indywidualne podlegają w „kwoce“ rygorowi rejestracyjno-koszarowemu.

× **PRACA W URZĘDACH W WIELKI PIĄTEK I SOBOTĘ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, w którym podaje, że z powodu świąt Wielkanocnych urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych winno trwać w piątek 25 bm. do godz. 13, zaś w sobotę 26 bm. do godz. 12. Normalne urzędowanie wznowione będzie we wszystkich urzędach we wtorek 29 bm.

× **CIEKAWE „SPROSTOWANIE“.** Przed kilkunastu dniami podaliśmy jeden z fragmentów gospodarki komisarycznej w Będzinie, gdzie z zainkasowanych przez Magistrat opłat na rzecz gminy żydowskiej władze komisaryczne część pieniędzy potrąciły za prowadzenie kuchni rytualnej na kolonji letniej, a na resztę należności wystawiono weksel.

W kilka dni potem w „Expresie Zagłębia“ ukazało się „wyjaśnienie“, potwierdzające prawdziwość naszej informacji, co udowodniliśmy dosłownem przytoczeniem listu, wysłanego w sprawie rozrachunku składki bóżniczej przez Magistrat do gminy żydowskiej.

Obecnie, po upływie dwóch tygodni, w sprawie tej postanowił zabrać głos niewątpliwie nie z własnej chęci i woli, zarząd gminy żydowskiej, przysyłając nam „wyjaśnienie“, iż artykuł nasz nie odpowiada rzeczywistości, gdyż Magistrat zawsze załatwiał sprawy gminy należycie.

Co zarząd gminy chciał wyjaśnić czy sprostować, trudno dociec, zwłaszcza, że posiada oryginał listu Magistratu w sprawie rozrachunku składki bóżniczej, w którym stoi jak wół, iż część zainkasowanych pieniędzy potrącono za kuchnię rytualną, a na resztę wystawiono weksel choć stosownie do okólnika Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 grudnia 1931 r. nr. 204, wiadomo, iż podobnych tranzakcyj przeprowadzać nie wolno.

Po tak długim namyśle zarząd gminy żydowskiej mógł wymyśleć jakieś zręczniejsze wyjaśnienie.

× **NA BEZROBOTNYCH.** Związek pracowników tramwajowych oddział w Będzinie zgodnie z powziętą w swoim czasie uchwałą dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych, wpłacił do powiatowego komitetu do spraw bezrobocia w Będzinie zł. 214 gr. 80 za miesiąc luty rb., tj. od pracowników 107 zł. 40 gr. i od naczelnej dyrekcji w Katowicach 107 zł. 40 gr.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 18 letnia Natalja Milczarek, zamieszkała w Dąbrowie, przy ul. Cmentarnej napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kuracje do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego młodej dziewczyny — nieporozumienie rodzinne.

Przepowiednia

O INŻ. J. GALLOCIE.

W noworocznym numerze „Kurjera Zachodniego“ w roku 1926, a więc przeszło sześć lat temu zamieściliśmy szereg wierszowanych życzeń noworocznych pióra naszego kolegi redakcyjnego red. K. Ćwierka. Między innemi były tam również życzenia, złożone inż. Józefowi Gallotowi, ówczesnemu inspektorowi pracy w Sosnowcu, a obecnie, jak wiadomo, świeżo mianowanemu wiceministrowi komunikacji. Życzenia z przed sześciu laty brzmiały jak następuje:

Nikomu się to nie podoba wcale,
że są Ziemięccy i Sokale.
W Sejmie się ciągle sprawa teki gmatwa.
A to rzecz przecież niesłychanie łatwa.
Są tu w Zagłębiu ludzie z mózgiem bystrem,
Niejeden mógłby z nich zostać ministrem.
O tem wspominam dziś przy Nowym Roku,
Mając życzenia w tym względzie na oku.
Z tego więc widać, że rym najwyraźniej
Nieświadomością rzeczy się nie błaźni
I wie, że pragnąc w dniu dzisiejszem może
Spełnienia Twoich życzeń, inspektorze.

Upłynęło sześć lat i przepowiednia się ziściła: inż. Gallot został wiceministrem.

Warto też przypomnieć, że w ostatniej szopce Zagłębia o figurce, nazywającej się Gallopem, mówi się w sposób następujący:

Ej, ty, w tym szybkim aucie,
Gdzie pędzisz, junacze?
Gdzież cię przy takim tempie
Za rok, dwa zobaczę?

Nie upłynął rok, ani tembardziej dwa... Junak zajechał daleko.

Nie trzeba też zapominać, że wierszyk szopkowy o junaku mieści w sobie i taką strofkę:

Ej, ty, co pędzisz w aucie
Szumnie i wielmożnie,
Uważaj na zakrętach...
Ostrożnie, ostrożnie.

× **ZAKOŃCZENIE HARCERSKICH KURSÓW.** We wtorek 22 bm. odbyło się zakończenie harcerskich kursów dla drużynowych w Sosnowcu. Wykładów na kursach trwających od dnia 15 lutego rb., odbyło się 40, ukończyło kursy 35 harcerzy. Frekwencja była bardzo regularna, chęć do pracy gorąca, to też wyniki są nadzwyczaj pomyślne. Dzięki energji i dobrej organizacji stworzonej przez p. Andrzeja Folwarskiego, komendanta hufca w Sosnowcu, kurs powyższy prowadzony był nadzwyczaj wysoko, to też można mieć nadzieję, że harcerstwo na naszym terenie ogromnie się wzmocni. Przedewszystkiem przyda się nowe kierownictwo drużynom organizującym się przy szkołach powszechnych, gdzie dotąd harcerstwa nie było lub rozwijało się bardzo słabo. Na zakończenie, które się odbyło w szkole powszechnej nr. 9 (ul. 3 Maja 32) przybył prof. Józef Staśko, komendant chorągwi, który w przemówieniu swojem podkreślił rolę harcerstwa, przodującego młodzieży polskiej zwłaszcza na terenie specjalnym jak nasze Zagłębie. Wśród miłego nastroju i pieśni harcerskich uczestnicy kursu spędzili ostatni swój wieczór na kursie.

× **SOSNOWICZANIN ARESZTOWANY W KATOWICACH.** W Katowicach aresztowano mieszkańca Sosnowca, Szlamę Rogelfischa, przy którym znaleziono maszynę do pisania, pochodzącą z kradzieży, dokonanej w tych dniach u inż. Jana Wójcika. Rogelfischa osadzono w areszcie policyjnym w Katowicach do czasu ukończenia dochodzenia.

× **WYRODNI SYNOWIE.** Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 36-letniego Stanisława Żołny i brata jego 28-letniego Ludwika, właścicieli fabryki wody gazowej w Strzemieszycach, oskarżonych o pobicie ojca, 65-letniego Józefa Żołny. Synowie mieli pretensje do ojca, że zadługo żyje. Bili go i wypędzali z domu. W czerwcu ub. r. w czasie sprzeczki Stanisław Żołna schwycił ojca pod gardło i rzucił o ścianę, drugi syn bił kijem. Sąd skazał Stanisława i Ludwika Żołna każdego po 2 tygodnie więzienia.

Jaki wybór,

TAKIE PEŁNOMOCNICTWO.

W ostatnich dniach odbyły się w Sądzie okręgowym i w Sądzie grodzkim w Czeladzi dwie rozprawy, wytoczone przez Komitet właścicieli gruntów w Czeladzi w osobach pp. T. Horzelskiego, Winc. Przybylskiego i K. Rudzkiego, pierwsza przeciw p. J. Nobisowi, druga przeciw p. J. Tajchmanowi, właścicielowi gruntów, o zwrot pożyczek, udzielonych przez poprzedni Komitet właścicieli gruntów.

Zarówno jednak Sąd okręgowy jak i Sąd grodzki umorzyły powyższe sprawy z powodu braku legitymacji czynnej obecnego Komitetu, gdyż nie jest on osobą prawną, zdolną do występowania imieniem wszystkich właścicieli gruntów i nie ma zdolności procesowej.

Orzeczenie sądów w tej sprawie zainteresowało wszystkich właścicieli gruntów w Czeladzi, którzy wnioskują, że wszystkie pozostałe sprawy mogą być załatwione dopiero po prawnem uregulowaniu pozycji Komitetu właścicieli gruntów.

P. Nobisa zastępował w Sądzie okręg. adw. Kuchta.

Z Rady komisarycznej

w Będzinie.

W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie. Porządek obrad zawierał między innemi, preliminarz budżetowy, lecz skutkiem swoistego urządzania posiedzeń, załatwiono tylko dwie sprawy.

Najpierw obradowała komisja budżetowa. Posiedzenie trwało bardzo długo i Rada komisaryczna rozpoczęła obrady dopiero po godz. 11 w nocy. Nic dziwnego, iż skutkiem przemęczenia rozpatrzono tylko dwie sprawy. A więc przyjęto zmniejszony do 100 tysięcy zł. statut świadczeń drogowych w naturze na 1932-33 r. Stosownie do orzeczenia Trybunału Administracyjiego, podajemy na innem miejscu, statut ten trzeba będzie korygować.

Następnie omawiano sprawę uporządkowania podjazdu przed dworcem kolejowym. Ponieważ Magistrat wydał dotychczas na uporządkowanie wspomnianego planu około 30 tysięcy zł. a stosownie do przepisów ustawy drogowej na tego rodzaju inwestycje władze kolejowe partycypują w wysokości jednej trzeciej, a samorząd w wysokości dwie trzecie kosztów, władze komisaryczne wystąpiły z projektem zwrócenia się do władz kolejowych o zwrot poprzednio wydanych 30 tys. zł. i o wpłacenie przypadającej od kolei części kosztów, wzamian za co Magistrat zgodzi się wziąć udział w uporządkowaniu wspomnianego dojazdu. Koszt robót tych obliczono na 130 tysięcy zł.

Projekt będący pobożnem życzeniem, przyjęto i na tem nieciekawe obrady zakończono.

WYJAZD DZIECI

w gościnę do dobrych ludzi.

Donosiliśmy swego czasu o propozycji warszawskiego Towarzystwa opieki nad dziećmi, stojącego pod protektoratem posła Arciszewskiego, co do zaopiekowania się 100 dziećmi górników Zagłębia Dąbrowskiego. W dniu wczorajszym dzieci w liczbie 114, wyjechały.

O godz. 11 m. 30 dzieci zgromadziły się w domu ludowym w Sosnowcu przy ul. Jasnej, gdzie powitał ich sekretarz C.Z.G. p. Bielnik, zajmujący się całą akcją. Z Warszawy przyjechały po dzieci panie: dr. Budzelewicz, Halina Kowalczykówna, Babiarz i Kosińska. Pod tą opieką dzieci wyjechały do Warszawy.

W Domu ludowym sporządzona została lista dzieci, poczem wszystkie jodejmowane były serdecznie filiżanką kakao i bułeczkami z masłem. Na drogę wszystkie otrzymały żywność, przyczem najmniejsze maleństwa, by im się nie nudziło, otrzymały trochę cukierków. Przed wyruszeniem na dworzec odbyła się wspólna fotografja.

Z następujących ośrodków kopalnianych wyjechały dzieci: Renard — 9, Modrzejów — 5, Niwka — 11, Flora — 6, Klimontów — 17, Paryż — 8. Saturn — 15, Juljusz — 3, Reden — 12, Kazimierz — 8, Piaski — 12, Mortimer — 12, Wojkowice-Komorne — 4. Dzieci te częściowo zostaną rozdzielone pomiędzy rodzinami, które w Warszawie wyraziły gotowość zaopiekowanie się niemi, częściowo w Piotrkowie, najwięcej zaś w domu Towarzystwa opieki nad dziećmi w Puszczy Marjańskiej. koło Skierniewic. Chłopców wyjechało 63, dziewcząt 51, w wieku od 6 do 13 lat.

Wyjechały maleństwa najbiedniejszych rodzin. Niektóre nie miały ani paltocików, ani całych bucików, nie mówiąc już o braku zapasowej bielizny. Wychudzone to, zmizerowane, z podsiniałemi oczętami. Ta garstka, to oczywiście kropelka w morzu panującej biedy. Niechaj choć ta garstka zazna opieki dobrych ludzi, którzy pospieszyli z pomocą. Wszystkie otoczone będą troskliwą opieką Towarzystwa opieki nad dziećmi bez względu na to, czy ulokowane zostaną w prywatnych domach, czy razem, Pobyt ten trwać będzie przez 2 miesiące. Gdyby się znalazły środki, być może, możnaby wysłać jeszcze więcej.

Na dworcu przypadkowo zebrała się gromadka ludzi, będących świadkami odjazdu dziatwy. Nie wszyscy rodzice mogli odprowadzać swe dzieci, ponieważ pracują. Było jednak kilka matek i kilku ojców. Powinni się cieszyć może, że ich dzieciom lepiej będzie choć przez te dwa miesiące, że nie zaznają głodu przez ten czas. A jednak łzy mieli w oczach. Ci twardzi, pozornie nieczuli ludzie, płakali Zresztą wzruszenie było powszechne. Miał ten odjazd, przy całem uświadomieniu sobie radosnego momentu dobrego działania ludzi — dużo cech dramatycznych. Boć przecież ci ludzie chcieliby mieć swe dzieci przy sobie i to w czasie świąt.

Czy można opisać uczucie matki, która posyła swe 6-letnie maleństwo w świat, do obcych ludzi, bo w domu straszliwa bieda, głód, powolne konanie dziecka? Ale to przecież jej dziecko, które kocha, którego głosu codziennie słuchała i tyle radości dawało jej w ciężkich dniach rozpaczy. A teraz w świat, do obcych ludzi. Do brych ludzi, ale obcych.

Te rodziny i te dzieci, które nie wiedzą, jak ogromna bieda być musi, że odrywa synków i córeczki od matek i ojców, niechaj więcej pamiętają o swych rówieśnikach i gdy mogą, z pomocą spieszą. Chociażby dzieląc się bułką czy plackiem w czasie świąt.

Nowy rozkład lotów

NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH.

Z dniem 1 kwietnia rb. wprowadzony zostaje na polskich linjach lotniczych nowy rozkład lotów, który obowiązywać będzie do 30 kwietnia rb.

Samoloty z Warszawy odlatywać będą we wtorki, czwartki i soboty do Katowic o 15.30 (przyl. do Katowic o 17.30).

We wtorki, czwartki i soboty odlatywać będą samoloty z Katowic do Warszawy o godz. 8 (przyl. do Warszawy o godz. 10).

Z Krakowa do Katowic odlot w poniedziałki, środy i piątki o 11.40, z Katowic do Krakowa w tym samym dniu o 12.40. Odlot z Katowic do Brna i Wiednia w poniedziałki, środy i piątki o 12.50.

Z dniem 1 maja rb. na linjach krajowych wprowadzone będą loty codzienne, oprócz linji Kraków — Katowice.

Nieudałe włamanie

DO SKLEPU „ZGODY“ NA PIASKACH.

Onegdaj w nocy Piaski zaalarmowane zostały przeraźliwymi krzykami, dochodzącymi z domu, w którym mieści się „Zgoda“. Krzyki postawiły na nogi policję, robotników pobliskiej kopalni oraz lokatorów okolicznych domów, którzy zauważyli, jak z gmachu „Zgody“ wysunęły się cztery cienie mężczyzn, rzucając się do ucieczki.

Okazało się, że usiłowano dokonać włamania do sklepu „Zgody“. Włamywacze zdążyli już urwać kłódkę i przepiłować kratę, lecz w chwili, gdy zamierzali usunąć drugie drzwi, zostali spłoszeni przez czujnego lokatora.

Policja miejscowa prowadzi śledztwo, przyczem aresztowała kilku podejrzanych o współudział w nieudałem włamaniu.

× **KRADZIEŻE.** Adolfowi Hatłapie, mieszkańcowi wsi Pyrzowice skradziono rower, pozostawiony chwilowo na ulicy Świętojańskiej w Będzinie.

Z mieszkania Antoniny Mikuszewicz w Będzinie (Małachowskiego 15) skradziono garderobę, wartości 86 zł.

ZE SPORTU.

Z ŻYCIA MOTOCYKLISTÓW. Ruchliwy klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego energicznie przystępuje do pracy wiosennej. Po nawiązaniu kontaktu z komendą przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przygotowuje się do otwarcia sezonu letniego, które odbędzie się uroczyście w dniu 17 kwietnia według następującego programu: godz. 9 rano zbiórka na placu przed dworcem kolejowym, godz. 10 msza św., godz. 11 odczyt p. porucznika Ślusarczyka o motocyklu w wojsku, godz. 12 defilada przez miasta Zagłębia i godz. 13.30 wspólny obiad. Zarząd K.M.Z.D. spodziewa się licznego udziału w tej uroczystości tak gości z zaprzyjaźnionych klubów jak i członków KMZD.

Kronika Zawiercia.

Dwie sensacje.

Przed kilku dniami pisaliśmy o dwóch sensacyjnych sprawach w Zawierciu, które wywołały ogromne poruszenie w całem Zagłębiu.

Jedną z nich była sprawa nadużyć kierownika aresztu miejskiego Władysława Rawy, który od osób, skazanych na grzywnę z zamianą na areszt, pobierał pieniądze, a w książkach wykazywał, iż osoby te odsiedziały karę aresztu. Nadużycia Rawy były dlatego sensacyjne, iż popełnił je kierownik aresztu, a więc osoba, która zdawałoby się powinna surowo przestrzegać przepisy prawa. Pozatem wywołuje zdziwienie, iż Rawa podobno popełniał nadużycia od dłuższego czasu i nikt jakoś nie zwrócił na to uwagi.

O wiele sensacyjniej przedstawia się sprawa, w którą zamieszany jest znany w szerokich sferach, bardzo ruchliwy i przedsiębiorczy sekretarz Sejmiku zawierciańskiego p. Józef Babiarz. Jak opowiadają, dochodzenie sądowe zostało wszczęte na skutek skargi jednej z organizacyj sanacyjnych, której Babiarz również był członkiem. Pozatem krążą wersje, iż chodzi nie o jedną, lecz kilka spraw, w których miały być nadużycia i że jakoby oskarżonych czy też zamieszanych miało być kilka osobistości.

Śledztwo, którego wyniki muszą być narazie trzymane w tajemnicy, trwa nadal, a Babiarz przebywa w więzieniu w Sosnowcu.

× **NA ŚWIĘCONE.** Uczenice tut. państw. seminarjum naucz. żeńskiego złożyły w dniu imienin swej dyrektorki p. Jakliczowej zł. 70 na święcone dla biednych dzieci.

Również na ten sam cel pracownicy miejscy złożyli zebrane między sobą zł. 90.

Kronika Olkuska.

× **ŻEŃSKIE DRUŻYNY PRZY STRAŻACH.** Po Zimnodołach, gdzie zorganizowana została pierwsza w powiecie żeńska drużyna samarytańsko - pożarnicza przy straży, idą inne straże. W tych dniach powstała żeńska drużyna przy straży w Będkowicach, gm. Cianowice, pod kierownictwem nauczycielki p. Marji Polotyńskiej. oraz w Białym Kościele pod kierownictwem miejscowej kierowniczki szkoły powszechnej. Zasadnicze prace w drużynach żeńskich, to służba wewnętrzna, uświadamianie obywatelskie, służba samarytańska, obrona przeciwgazowa itp.

× **ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW** w uniwersytecie ludowym w Szycach pod nowem kierownictwem p. Chudego rozpocznie się z dniem 1 kwietnia rb.

× **DOM LUDOWY W ZAGÓROWEJ.** Na onegdajszem zebraniu włościan wsi Zagórowa, gm. Jangrot, zapadła uchwała rozpoczęcia w najbliższym czasie budowy domu ludowego w Zagórowej.

× **FAŁSZERZE PIENIĘDZY.** W ostatnich dniach ukazały się w okolicy Częstochowy w obiegu fałszywe złotówki i 50-groszówki, wskutek czego policja wzmocniła obserwację nad handlem w dni targowe. Onegdaj podczas targu w Przyrowie pod Częstochową zatrzymano Katarzynę Gawrońską, pochodzącą z Włoszczowskiego, która usiłowała puścić w obieg fałszywe srebrne monety. Badana w wydziale śledczym Gawrońska przyznała się, że pieniądze do zbytu otrzymała od niejakiego Czesława Duńczykowskiego, zamieszkałego we wsi Dobra gm. Pilica, pow. Olkuski. Z polecenia wydziału śledczego w Częstochowie u Duńczykowskiego przeprowadzono rewizję, gdzie wykryto fabryczkę fałszywych pieniędzy. Duńczykowski został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

× **POŻAR W KOSMOLOWIE.** W zabudowaniach Jana Mączki w Kosmolowie, gm. Rabsztyn, wybuchł pożar, którego pastwą padł koń, chlew i dach domu mieszkalnego. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

NOWOBOGACKI NA ZAMKU.

Nowobogacki oprowadza gości po zamku, który nabył niedawno za drogie pieniądze.

— Ta starożytna zbroja należała do mojego przodka.

— Aha, handlował on zapewne starem żelastwem.

Jak klub „Makabi"

wystąpił na... meczu wyborczym.

Przed kilku dniami odbyło się w Olkuszu walne zebranie żydowskiego towarzystwa gimnastycznego „Makabi". Na zebraniu tem wybrano zarząd w osobach p. p. A. Hochermana, L. Frydmana, K. Kruka, L. Glajtmana, J. Macnera, J. Troppauera i Sz. Frenkla.

Nie to jednak jest ciekawe, jaki wybrano zarząd. Znacznie ciekawą jest poruszona na zebraniu sprawa p. J. Flaszenberga względnie spór jego z towarzystwem „Makabi" o 400 zł.

Otóż p. Flaszenberg chciał być w swoim czasie radnym miejskim. Ostatecznie został nim w poprzedniej Radzie miejskiej, gdzie szedł ręka w rękę z klubem BB.

Nim jednak p. Flaszenberg został radnym, zabiegał bardzo o to stanowisko i jednał sobie zwolenników. W tym celu zwrócił się do Tow. „Makabi" o poparcie, za które miał zapłacić prezesowi „Makabi" 400 zł. Gdy jednak został radnym, p. Flaszenberg zaskarżył „Makabi" o zwrot wpłaconej sumy, jakkolwiek sportowcy tego klubu podobno oddali głosy w myśl umowy na niego.

Okazuje się, że między kopaniem piłki a wyborami może być pewien związek. Trzeba tylko, by sportowcy mieli nietylko mocne muskuły, ale i „kepełe" na... swojem miejscu, a wiedy nawet p. Flaszenberg nie da rady, gdy bramka jest dobrze obsadzona.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Charakterystyczny głos.

Jak słusznemi były poprawki Klubu Narodowego, zmierzające do wyłączenia z pełnomocnictw rządowych spraw pieniężnych, dowodzi artykuł p. t. „Deflacja czy inflacja?", zamieszczony w Nr. 6 „Gospodarki Narodowej". Pismo to wydawane przez bardzo obecnie wpływowych urzędników Ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu, a cieszące się poparciem czynników decydujących, nawołuje zupełnie wyraźnie do inflacji, stwierdzając, iż „umiejętne i ostrożne operacje inflacyjne mogłyby podziałać otrzeźwiająco i uspakajająco na te chorobliwe nastroje i zwrócić uwagę na możliwość złagodzenia skutków kryzysu poprzez ożywienie życia gospodarczego od strony instytucji emisyjnej. „Mimo bardzo gorzkich doświadczeń, poczynionych przez społeczeństwo, jeśli chodzi o politykę, dotychczas przez sanację uprawianą, nie chce się wierzyć, by zdecydowano się u nas w Polsce na inflację, zaledwie w 6 lat po ostatecznej stabilizacji złotego i by tą drogą usiłowano ratować swą mocno zachwianą pozycję.

Wzrost liczby przekazów z Francji.

Bank Polska Kasa Opieki, powołany do życia w r. 1930 przez Pocztową Kasę Oszczędności, wykazuje w dalszym ciągu znaczny rozwój tak w dziedzinie oszczędności, jak również przekazów. Stan wkładów Oddziału Banku P.K.O. w Paryżu wynosił na 1.1—1931 r. frs. 3.414.482.77, a w ciągu roku wzrósł o kwotę frs. 3.800.127,09. czyli o 111.3 proc. i wynosił na dzień 1.III—1932 r. frs. 6.826.189,19. Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w tym czasie o 93.2 proc.: na 1-I—1931 r. wynosiła 637 sztuk, a w dniu 1-III—1932 r. sztuk 1.230. Również znacznie wzrosła ogólna kwota przekazów, gdyż o kwotę frs. 9.371.719.31. Na 1-I—1931 r. kwota ta wynosiła frs. 1.595.343,11, a w dniu 1-III—1932 r. frs. 10.967.062.42. Również pod względem ilościowym gdy na 1-I—1931 r. dokonano 1.379 wszystkich przekazów, to na dzień 1-III—1932 r. ilość ta podniosła się do 8.064 sztuk.Najbardziej w ciągu tego czasu wzrosła ilość i kwota przekazów krajowych: na 1-I-1931 r. kwota ich wynosiła frs. 299.189.30, a ilość 474 sztuk, w dniu 1-III—1932 r. kwota tych przekazów podniosła się do sumy frs. 4.944.479.11 a ilość do 3.609 sztuk. czyli kwota przekazów krajowych wzrosła przeszło szesnastokrotnie. Cyfry te świadczą o systematycznym rozwoju Banku P.K.O. oraz wykazują dobitnie, jak bardzo celowem było stworzenie tego rodzaju instytucji dla potrzeb naszych emigrantów.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za drugą dekadę marca br. wykazuje zapas złota 608,450.000 zł. t.j. o 47.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 13.661.000 zł. do sumy 33,795.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 4,951.000 zł. do sumy 124,488.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 15,123.000 zł. i wynosi 644.257.000 zł. Stan pożyczek zastawowych zwiększył się o 415.000 zł. do kwoty 116,272.000 zł. Inne aktywa wynoszą kwotj 136,873.000 zł. wykazując spadek o 1,260.000 zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań ziwększyła sij o 41,870.000 zł. (237,909.000 zł.) Obieg bileótw bankowych zmniejszył sij o 33,235.000 złotych (1.076,486.000 zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 46.29 proc. (16.29 proc.) ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 49.01 proc. (9.09 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56.52 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Na ogólną liczbę 334.922 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 19 b.m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy — 17.685 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1345, Śląsk 13.570), hutnicy w metalu — 5338 (Śląsk 4700), szklarze — 2513 (Piotrków 433), metalowcy — 33.692 (Warszawa 4552, Łódź — 1980, Sosnowiec 2286, Śląsk 10.023). włókienniczy 23.597 (Łódź 19.124, Sosnowiec 1701, Białystok 2290, Śląsk 1035), robotnicy budowlani — 41.603 (Warszawa 3165, Łódź — 3176, Sosnowiec 1301, Śląsk 11.340), pracownicy umysłowi — 39.656 (Warszawa 3573, Łgdź 3640, Sosnowiec 1341, Lwów 2258, — Śląsk 6309). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 156.092. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 139.864 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 7095, przez 2 dni — 12.251, przez 3 dni — 43.678, przez 4 dni — 44.739 i przez 5 dni 32.101 osób.

URZĘDOWIENIE PEJSACHÓWKI. Popularna w sferach używających alkohol wódka, t.zw. „pejsachówka", doczekała się urzędowego uznania i uregulowania. W tych dniach z racji zbliżających się świąt Paschy żydowskiej, wydało Ministerstwo skarbu okólnik, dotyczący wyrobu „pejsachówki", która ma być wyrabiana nie z ziemniaków, lecz tylko owoców lub melassy. Jako znana ze swej mocy, „pejsachówka" ma mieć 95 stopni i na etykiecie musi być wyszczególniony surowiec, z którego wódka została zrobiona. Fabrykacja tej wódki ma się odbyć według przepisów t. zw. koszer i w okresie dwóch miesięcy przed nastaniem żydowskich świąt Paschy. W czasie tym, gdy przygotowywana jest „pejsachówka", nie wolno wyrabiać innych wódek. W Polsce istnieje kilka rytualnych gorzelni, wyrabiających „pejsachówkę": w Radomiu, Lublinie i Małopolsce zachodniej

UTWORZENIE ZWIĄZKU WIERZYCIELI. W tych dniach zatwierdzony został pierwszy w Polsce statut ogólno - krajowego Związku wierzycieli. Instytucja ta powstała z inicjatywy Polskiej Spółki powierniczej S. A. w Warszawie oraz szeregu wybitnych firm stołecznych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24.3.

AKCJE: Bank Polski 85.00—86.00.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 38.00—38.50, 4 proc. poż. inwestyc. 92.00—92.50, 6 proc. poż. dolarowa 59.50—60.00—59.50. 4 proc. poż. dolarowa 49.00—46.90—49.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.75—58.75—58.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 42.00.

DEWIZY: Belgja 124.45, Gdańsk 173.75, Holandja 359.75, Londyn 32.65, Nowy Jork 8.922, Nowy Jork kabel 8.927, Paryż 35.01, Praga 26.40, Szwajcarja 172.30. Marka niem. nieoficjalnie 212.50, dolar pryw. 8.89,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 23.75—25.00, Pszenica 24.50—25.00 Jęczmień przemiałowy 20.50—21.50, Jęczmień browarowy 23.75—24.75, Owies do siewu 22.50—23.00, Owies zwykły 20.75—21.25. Mąka żytnia 37.00—38.00, Mąka pszenna 37.50—39.50. Otręby żytnie 15.00—15.50, Otręby pszenne 14.00—15.00, Otręby pszenne grube 15.00—16.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.



RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.
Proszę ćwierć kilo kiełbasy i dwa plasterki szynki.

Dodatkowe pociągi

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.

Okręgowa dyrekcja kolei państwowych w Katowicach uruchomiła na okres świąteczny szereg nadzwyczajnych pociągów do Zakopanego, Zwardonia i Wisły.

Między Katowicami i Zakopanem przez Oświęcim — Spytkowice uruchomiony będzie w sobotę 26 bm. poc. 11 FA-6036A-6037. Katowice odj. 16.16 — Zakopane przyjazd 22.03 i z powrotem w poniedziałek 28 bm. z Zakopanego do Katowic poc. 6036-6037A-1158A Zakopane odj. 18.25. Katowice przyj. 0.17.

Pozatem dnia 26 bm. kursować będzie między Katowicami i Zakopanem przez Kraków bezpośredni wagon II—III klasy w poc. 423-6113. Katowice odj. 21.34. Zakopane przyj. 5.30 i z powrotem w nocy z poniedziałku 28 na wtorek 29 bm. w poc. 6116-1216-440 Zakopane odj. 1.00 Katowice przyj. 8.21.

Z Katowic do Wisły kursować będzie w sobotę 26 bm. poc. 813-816A-815. Katowice odj. 16.20 Wisła przyj. 19.10 i z powrotem w poniedziałek 28 bm. poc. 816-813A-816 Wisła odj. 19.13. Katowice przyj. 21.37. Ponadto w niedzielę 27 bm. uruchomiony będzie bezpośredni wagon II—III kl. z Katowic do Wisły poc. 811-812A-2717. Katowice odj. 5.30 Wisła przyj 9.38 i z powrotem w poniedziałek 28 bm. w poc. 2726-813A-814 Wisła odj. 17.54 Katowice przyj. 21.10.

Na linji Katowice — Zwardoń uruchomiony będzie w niedzielę 27 i w poniedziałek 28 bm. pociąg 1811-1812A Katowice odj. 4.33 Zwardoń przyj. 8.43. a z powrotem w te same dni pociąg 1811A-1729A Zwardoń odj. 18.33 Katowice przyj 22.04.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA TOWARZYSTWO PAŃ. ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Jaworscy śladami Ks. Szamb. Plenkiewicza zł. 100 — (sto).

NA CHRZEŚCJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOŚCI: Matyja Walenty na „Święcone" dla bezrobotnych zł. 4 — (cztery).

TAK I NIE.

Dwaj przyjaciele, obaj żonaci, zatrzymali się na wystawie obrazów przed płótnem zatytułowanem „Echo".

— Jest sporo racji w tem, że „Echo" wyobraża postać kobiety, one zawsze muszą mieć ostatnie słowo.

— Tak, ale należy nie zapominać o tem, iż echo odzywa się tylko wtedy, gdy się doń zagada.

Z całej Polski.

NOWA ŁÓDŹ PODWODNA.

Przed paru dniami przybyła do Gdyni z Cherbourga trzecia z zamówionych we Francji polskich łodzi podwodnych „Żbik". Nasze łodzie podwodne przewyższają swemi rozmiarami największe łodzie podwodne na Bałtyku. Ich wyporność wynosi na wodzie 980 tonn, pod wodą 1250 tonn, długość 79 m., szerokość 5.5 m., moc maszyn przy pływaniu na powierzchni 1800 KM., pod wodą 1200 KM., szybkość nawodna 14 mil na godz., podwodna 9 mil na godzinę. Uzbrojenie polskich łodzi podwodnych stanowią aparaty torpedowe, po 6 aparatów w każdej łodzi, działo 100 mm. i przeciwlotnicze działko 40 mm. Załogę każdej łodzi stanowią 4 oficerowie i 44 szeregowych. Łodzie „Ryś" i „Wilk" zostały wcielone w skład polskiej floty wojennej w roku ubiegłym. Były one wykonane w Nantes.

ARESZTOWANIE RADNYCH MIEJSKICH.

W Bydgoszczy aresztowano wszystkich 4 członków frakcji noezależnych socjalistów bydgoskiej rady miejskiej, mianowicie radnych Waliszewskiego, Olszewskiego, Małeckiego i Wnuka pod zarzutem propagandy komunistycznej. Dwóch ostatnich zwolniono po 36 godzinach, dwóch pozostałych zatrzymano w więzieniu.

GIMNAZJUM HEBRAJSKIE W BIAŁYMSTOKU.

Ministerstwo w. r. i ośw. publ. nadało prawo publiczności gimnazjum hebrajskiemu „Tarbutu" w Białymstoku. Gimnazjum to wyda w tym roku pierwsze w Polsce matury hebrajskie.

PODARUNEK RZĄDOWY DLA ŻYDÓW WILEŃSKICH.

Od szeregu lat gmina żydowska w Wilnie — jak donosi „Dziennik Wileński" — prowadziła proces z rządem w sprawie własności gmachu obecnej siedziby gminy żydowskiej przy placu Orzeszkowej. Procesy gmina przegrała, mimo to czynniki żydowskie nie dały za wygrane i w dalszym ciągu czyniły starania u władz o rewizję procesu. Na skutek tych starań władze rządowe przychyliły się do zabiegów żydów i gmach siedziby gminy w drodze darowizny przyznały zarządowi gminy żydowskiej. Sprawę tę zatwierdził Sejm i Senat.

POMYSŁOWY OSZUST.

Niejaki Jan Goldman był we Lwowie przedstawicielem kilku firm z polskiego i niemieckiego Śląska, to też bardzo wiele korespondował. Nie chcąc wydawać na znaczki pocztowe — wpadł na oryginalny pomysł. Zbierał on mianowicie wszystkie stare ostemplowane znaczki pocztowe, z których następnie odcinał pieczęć pocztową, poczem dobierał z innego znaczka skrawek nieostemplowany. Tak „sporządzony" znaczek nalepiał następnie na listy. Policja śląska stwierdziła, że Goldman wysyłał listy do firm tylko ze znaczkami już raz użytemi. W mieszkaniu Goldmana przeprowadzono szczegółową rewizję, w toku której znaleziono około 10 tys. znaczków, w czem większą ilość z odciętemi pieczęciami pocztowemi. Pomysłowego oszusta aresztowano, a sprawę przekazano władzom sądowym.



Trumna Goethego i Schillera w książęcej kaplicy grobowej w Weimarze.

Współcześni kwestarze.

OSZUST OBWIESZONY ORDERAMI STRASZYŁ STAROSTWEM I WOJEWÓDZTWEM.

Na terenie województwa Poznańskiego grasowało w roku ubiegłym trzech oszustów, niejaki Kobyłka, Stefan Tadzik i Kazimierz Steleżek. Jeden z nich chodził stale w mundurze legjonisty, mając na piersiach dużo odznaczeń i medali.

Oszuści wędrowali od gminy do gminy, przekładając u każdego sołtysa dokumenty warszawskiego Tow. opieki nad sierotami po poległych żołnierzach, upoważniające ich do zbierania składek na cele powyższej organizacji. Oszuści przedkładali fałszowane przez siebie dokumenty województwa i starostwa, upoważniające ich do zbierania wśród ludności wiejskiej gotówki.

Za nimi jeździli w charakterze pseudo - dyrektorów dwaj wspólnicy, którzy zbierali zaległe składki. Oszuści, zjawiając się w gminach, żądali zawsze asysty wójta, co im ułatwiało ściąganie gotówki, którą składali biedni kmiotkowie, a niejednokrotnie nawet ziemianie. Oszuści żądali nawet od gminy, aby ta wyłożyła ryczałtem odpowiednią gotówkę i ściągnęła ją następnie od mieszkańców.

Kierownicy gmin, przestraszeni pismami, ślepo wykonywali rozkazy oszustów, aby się tylko nie narazić władzy. Oszuści bowiem grozili zawsze represjami województwa i starostw. W poszczególnych gminach pomysłowi wydrwigrosze domagali się oprócz pieniędzy noclegu i posiłku.

Wędrując w ten sposób po wsiach, nabrali wiele gmin, wreszcie im się jednak noga powinęła i w rezultacie stanęli przed sądem.

Ponieważ przyznali się do winy, sąd wymierzył Tadzikowi i Steleżekowi po 8 miesięcy więzienia. Kobyłka na rozprawę się nie zjawił.

Czy wolno zmienić lekarza?

Dyskusja w łonia organizacyj lekarskich.

W łonie organizacyj lekarskich prowadzona jest obecnie ożywiona dyskusja na temat opracowanego przez naczelną Izbę lekarską projektu kodeksu deontologicznego, regulującego przedewszystkiem sprawę etyki lekarskiej w stosunkach z chorymi i wewnątrz zawodu.

Szczególnie obszernie zajmuje się kodeks sprawą zachowania się lekarza w razie przyjęcia chorego, leczonego uprzednio przez innego kolegę. M. in. jeden z przepisu kodeksu stwierdza, że lekarz tylko wtedy ma prawo leczyć chorego, pozostającego pod opieką kolegi, o ile chory wyraźnie stwierdzi, że pragnie zmiany lekarza i będzie odtąd leczył się u nowego lekarza.

Otóż koła lekarskie stwierdzają, że wprowadzenie tego rodzaju wymogów jest niesłuszne. Bardzo często chory nie ma zamiaru zmienić lekarza, a jednak chce poradzić się również innego doktora. Bywa też, że chory pragnie, ażeby go leczyło jednocześnie kilku lekarzy, przyczem nie chce bynajmniej żadnemu z nich tego oznajmić. Bywa też, że chory przerzuca się do innego lekarza, nie składając formalnego oświadczenia, co często może być dla chorego połączone z przykrością.

Koła lekarskie wskazują, że na ile tego rodzaju przepisów mogłoby wyniknąć mnóstwo drastycznych sporów między lekarzami, w które byłby wtrąceni też chorzy. To też koła lekarskie domagają się usunięcia tego przepisu z kodeksu etyki lekarskiej.

Rzeczy ciekawe.

KONSERWY Z GRZECHOTNIKA.

Jadowity grzechotnik nie śnił zapewne o karjerze, którą mu zgotował pomysłowy Amerykanin, niejaki G. End z Florydy. Jegomość ten wpadł na pomysł sporządzania z grzechotników konserw, których mięso, białe i delikatne, przypomina podobno w smaku jesiotra. Z jednego grzechotnika średniej wielkości otrzymuje się trzy puszki konserw, z większych egzemplarzy — pięć puszek. G. End zaprowadził u siebie na Florydzie farmę, gdzie hoduje jadowite węże, oraz płaci spore wynagrodzenie za każdego zabitego grzechotnika, którego mu dostarczą. Nowy smakołyk cieszy się szalonem powodzeniem w sferach bogatych snobów, a p. End zbija grube pieniądze na nowym pomyśle.

AKTOR ZABITY NA SCENIE.

Jak donoszą z Bergamo, na scenie teatru miasteczka Mossa, w dolinie Seriano, rozegrało się w tych dniach zajście tragiczne wobec zapełniającej teatr publiczności. Grano krwawy dramat ludowy p. t. „Fornaretto di Venezia", w którym bohater sztuki pada ugodzony sztyletem przez swego współzawodnika. Uniesiony jednak grą aktor, odtwarzający rolę owego współzawodnika, uderzył swego kolegę sztyletem tak nieszczęśliwie, że ugodzony padł na deski sceniczne istotnie zraniony ciężko i wkrótce potem życie zakończył. Przygnębiony strasznym swym czynem mimowolnym, zabójca oświadcza, że przy nagłym ruchu ręki sztylet musiał mu się wykręcić w ręce, czego uderzający nie spostrzegł.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

57

Galt okazał wreszcie zainteresowanie i skinął głową.

— Nie wiem tylko, jaką drogą zechce pani odzyskać swoją dumę — przez zabicie mnie, czy przez podbicie?

Spojrzała mu odważnie w oczy.

— Jeszcze nie wybrałam — rzekła szczerze.

Galt pochwycił szybko słuchawkę telefonu i usłyszawszy centralę, rzekł:

— Stanwick 4440.

— Dziękuję — odpowiedział aparat. Galt czekał. Kobieta zerwała się z krzesła.

— Stanwick 4440! — zabrzmiało przez telefon.

— Czy to pan Kitts — zapytał Galt.

— Nie. Kto mówi? odrzucił po pauzie głos w telefonie.

— Mówi Galt. Pan wie, że mam u siebie pańską kochankę. Pan wie również, że policja tu była i przepędziła pańską bandę. Nie kazałem aresztować pani za usiłowane podpalenie, bo chciałem od niej coś wydobyć. Ale milczy jak zaklęta. Wobec tego dam znać policji, chyba, że pan się nią zajmie.

— Kochany panie — rzekł słodko głos — połączono pana z niewłaściwym numerem. Ale mówi pan takie interesujące rzeczy, że pozwoliłem sobie chwilę posłuchać.....

— Skłoniłem ją podstępnie — przerwał Galt — żeby zatelefonowała i żeby móc ją podsłuchać. Kazała połączyć się z tym numerem i pan odpowiedział. Znam pański głos, bo go już kiedyś słyszałem. Jeżeli pan nie stawi się u mnie w ciągu pół godziny, to będzie pan musiał zgłosić się po panią na policję.

Nastała pauza, poczem głos odpowiedział:

— Jeżeli panu tak bardzo zależy na mojej wizycie, to może i pani ze mną pomówi. Powie mi, że pan się myli.

Galt wręczył słuchawkę kobiecie, w której zaszła jakaś subtelna zmiana. Twarz ożywiła się, a oczy zagrały blaskiem.

Zaczęła mówić szybko, jakby obawiała się, że Galt nie pozwoli jej skończyć. Ale nie po angielsku. Galt nie znał tego języka, ani żadnego podobnego. Mógł to być język autentyczny, albo szyfrowy.

Wyrwał jej słuchawkę prawie w połowie wyrazu i zapytał:

— No, więc, zdecydował się pan, czy nie?

— Jak pan sądzi? — zaśmiał się grzecznie tamten. — Tylko pomyśleć: budzi mnie w nocy telefon i jakaś nieznajoma pani proponuje mi przygodę. Dawno nie zdarzyło mi się coś tak intrygującego. Naturalnie przyjadę i pogadamy. Spodziewam się tylko, że nie doznam zawodu.

— Oczekuję pana za pół godziny.

— Niemożliwe. Za godzinę. Muszę się przecież ubrać przyzwoicie. Taka okazja! Tuszę sobie....

Galt powiesił słuchawkę i zadzwonił na Ita.

— Za godzinę przyjedzie jeden pan — rzekł, gdy Japończyk wszedł. — Jak tylko przyjdzie, przyprowadź go tutaj.

Ito ukłonił się z uszanowaniem i wyszedł.

Teraz Galt zaczął przechadzać się po pokoju, wcale nie patrząc na stojącą koło stołu kobietę, przybrała wyzywającą pozę. Ale on jakby zapomniał o jej istnieniu. Usiadła więc i wziął do ręki numer fachowego pisma, udając, że czyta artykuł traktujący o psychologji analitycznej. Lecz oczy jej patrzyły z pod spuszczonych powiek tylko na Galta.

W jego chudej postaci było coś fascynującego, coś z dzikiego zwierza na tropie ofiary. Nie mogła przewidzieć, jakie będzie jego następne posunięcie. Spodziewała się trochę, że się do niej odezwie i fakt, że tego nie uczynił, nie podziałał na nią uspokajająco. Nauczyła się oczekiwać od niego niespodzianek.

Czując silne podniecenie, spróbowała uspokoić nerwy czytaniem, ale jej się to nie udało, nie zdołała oderwać oczu od Galta. Ten zatrzymywał się niekiedy w swoim marszu, jakby uderzony jakąś myślą i znów chodził. Było to jedyne urozmaicenie monotonji upływających minut. Kobiecie wydawało się, że jej nieokreślone czekanie nie skończy się nigdy.

Nagle Galt przystanął i zwrócił się twarzą w stronę drzwi. Kobieta nie usłyszała żadnego szmeru, ale zaraz po zmianie w zachowaniu Galta rozległo się ciche pukanie.

Galt otworzył drzwi i Ito wpuścił do pokoju gościa.

D. c. n.



BUDYNEK SEJMU KŁAJPEDY.
Litewski gubernator Kłajpedy Merkys rozwiązał Sejm t. zw. obszaru Kłajpedy, w którym większość niemiecka przeciwstawiała się planom rządu litewskiego.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA ekspedjentka zaraz z praktyką, branża obuwia, z gwarancją. — Zgłoszenia piśmienne oraz warunki Filja Dąbrowa, Niewiadomski. 2183

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Marceli Sokołowski. 2174

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Leokadja Sawicka. 2175

ROZNE

PRACOWNIA Galanterji Skórzanej przyjmuje zamówienia i reperacje. Władysław Jansen Sosnowiec, ul. Warszawska 2. 2082

SKRADZIONO dnia 22 marca 1932 r. w pociągu na stacji Koluszki inż. Kazimierzowi Doborzyńskiemu pugilares czarny z monogramem K. D., zawierający dowód osobisty Nr. 2215, wydany przez Starostwo Będzińskie, kartę na broń, zaświadczenie obywatelstwa polskiego V 621, także zaświadczenie p. Marji Doborzyńskiej V 622, kwity i listy. Uprasza się o zwrot. Adres: Doborzyński Tow. Sosnowieckie — Sosnowiec. 2146

WYŻYMACZKI reperuję wszystkich systemów. Warsztat Reperacyjny. Sosnowiec, Karpacka 1. — Dom Federowicza. 2032

OBUWIE dziecinne — własnego wyrobu eleganckie, droższe i tańsze, obok urzędu Skarbowego w Sosnowcu, Kowalski. 2167

NAJTAŃSZY ZAKUP towarów galanteryjnych, nowości sezonowych poleca: DUSZA i S-ka, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Oraz Pracownia Kapeluszy Damskich „HELENA" poleca wielki wybór nowości wiosennych w tymże lokalu. Ceny bardzo niskie. 2177

BEZROBOTNYM — praca — wiedza — duże zarobki w każdej miejscowości! Inteligenci — panie — panowie — piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2012

RADJO 3-ch lampowe na akumulator za 150 zł. w komplecie do sprzedania Sosnowiec, Kołłątaja 11, dozorca wskaże. 2155

PLAC do sprzedania na pręty lub w całości przy ul. Bytomskiej w Czeladzi. Wiadomość: Bytomska 88. 2147

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.